

JANUSZ DYL SAC
Lublin

GENEZA I ROZWÓJ IDEI POWSZECHNEGO APOSTOLSTWA NAKREŚLONE PRZEZ KS. WINCENTEGO PALLOTTIEGO (1795-1850)

Lata życia i działalności Wincentego Pallottiego przypadały na przełom XVIII i pierwszą połowę XIX w.¹ Ks. Wincenty Pallotti (1795-1850), kapłan działający przez całe życie w Rzymie, był inicjatorem interesującej idei, która obecnie nie jest rewelacją, ale w pierwszej połowie XIX w. była nowatorska². Chodzi tu o ideę powszechnego apostolstwa, która wypływa z miłości

¹ Zob. Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków 1775-1978*, Warszawa 1983.

² Najważniejsze dzieła to źródła: *Opere Complete di San Vincenzo Pallotti*, red. F. Moccia, t. I-XIII, Roma 1964-1995 (dalej: OOC); *Epistolae latinae*, Romae 1907; *Lettere e brani di Lettere del Ven. Vincenzo Pallotti*, red. J. Hettenkofer, Roma 1930; *San Vincenzo Pallotti, Opere Complete, Lettere anni 1816-1833*, red. B. Bayer, Roma 1995; *San Vincenzo Pallotti, Opere Complete, Lettere anni 1834-1838*, red. B. Bayer, Roma 1997; św. Wincenty Pallotti, *Wybór pism*, red. T. Bielski, t. I: *Pisma dotyczące Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego*, Poznań-Warszawa 1978; św. Wincenty Pallotti, *Wybór pism*, red. F. Bogdan, t. II: *Pisma dotyczące Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego*, Poznań-Warszawa 1984; św. Wincenty Pallotti, *Wybór pism*, red. F. Bogdan, t. III: *Pisma Pallottiego dotyczące jego duchowości*, Poznań-Warszawa 1987. Opracowania w języku polskim to: I. Podgórski [J. Wróbel], *Błogostawiony Wincenty Pallotti, apostoł i mistyk*, Poznań 1961; P. Rast, J. Sadek, *Wincenty Pallotti*, Paris 1964; 1985²; Cz. Parzyszek, *Postać świętego Wincentego Pallottiego*, w: *Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego. Jubileusz wspólnoty ołtarzewskiej 1927-1977*, red. W. Zdaniewicz, Poznań-Warszawa 1977, s. 9-25; F. Bogdan, *Na drogach nieskończoności. Życie i spuścizna duchowa św. Wincentego Pallottiego*, Poznań 1981; J. Stabińska, *Wincenty Pallotti*, Poznań 1982; F. Amorosso, *Od nicości do pełni w Bogu*, Poznań 1991; H. Wallhof, *Święty Wincenty Pallotti. Zwiastun przyszłości*, Gorle 1991. Ponadto warto wymienić: A. P. Walkenbach, *Bóg nieskończony a „nicość i grzech” Duchowość Wincentego Pallottiego na podstawie jego Dziennika Duchowego*, Warszawa-Ołtarzew 1966 (mps Archiwum

do Boga i Kościoła, a także z konsekwencji chrztu świętego, czego jednak Pallotti nie akcentował. Dla Pallottiego jasną było sprawą, że każdy katolik powinien być ewangelizatorem. Nie można powiedzieć, że Pallotti to wymyślił, ale można podkreślić, że tę ideę przywrócił członkom Kościoła katolickiego.

Idea powszechnego apostołstwa nie była obca Kościołowi. Uświadamiano to sobie od dnia Pięćdziesiątnicy, że polecenie Chrystusa zawarte w słowach: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28, 18-20), odnosiło się nie tylko do apostołów, ale do wszystkich ochrzczonych, chociaż w innych środowiskach i o różnym zasięgu. Wszyscy chrześcijanie zostali ochrzczeni w imię Przenajświętszej Trójcy. Jednak rozumienie tej prawdy podlegało rozwojowi, jak cała doktryna chrześcijańska³

Kiedy śledzi się dzieje chrześcijaństwa w jego pierwszym tysiącleciu, nieodparcie nasuwa się nam myśl, że udział ludzi świeckich w życiu Kościoła, obok niekwestionowanej pozycji hierarchii, był bardzo duży. Dość powiedzieć, że wszystkie sobory powszechne pierwszego tysiąclecia zwoływali świeccy władcy⁴. Pomija się tutaj niewątpliwe przekraczanie kompetencji, co było widoczne w tzw. cesaropapizmie czy w zbytym wtrącaniu się w życie liturgiczne i osobiste duchowieństwa lub duchowieństwa w sprawy doczesne. Jest niewątpliwym faktem, że liczni świeccy czuli się odpowiedzialni za głoszenie ewangelii. Oba stany tkwiły w jednym Kościele, wprowadzając element ludzki, czyli swoją świętość i grzeszność zarazem.

Na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa mieliśmy do czynienia z sojuszem tronu i pastorału, który z jednej strony był bardzo pożyteczny, a z drugiej czasami powodował mieszanie kompetencji obu stron, *sacrum z profanum*. Uporządkowania kompetencji i ustalenia wyraźnej tożsamości podjął się Grzegorz VII⁵ Konflikt Bonifacego VIII z francuskim kró-

Prowincjonalne Stowarzyszenia Apostołstwa Katolickiego w Warszawie – dalej AP); *Papieże o św. Wincentym Pallottim. W 25-rocznicę kanonizacji*, red. R. Forycki i P. Taras, Warszawa 1989; F. M i c k i e w i c z, *Jedno życie to za mało. Powieść o czasach i osobie św. Wincentego Pallottiego*, Poznań 1994. Istnieje ponadto bogata literatura w językach obcych.

³ Por. J. H. N e w m a n, *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 1957.

⁴ Por. M. S t a r o w i e y s k i, *Sobory Kościoła niepodzielonego*, Tarnów 1994.

⁵ J. S w a s t e k, *Grzegorz VII*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VI, Lublin 1993, kol. 336-337.

lem Filipem Pięknym świadczył, że była to skomplikowana sprawa⁶ Jakkolwiek konfliktów było dużo i kwestionowano zarówno boskie pochodzenie władzy królewskiej, jak i istnienie prymatu papieskiego, to jest faktem, że obie strony aktywnie uczestniczyły w życiu Kościoła⁷ Szczytem zaś (pomiając zagadnienie koncyliaryzmu) owej współpracy był Sobór w Konstancji (1414-1418)⁸.

Jak wiadomo, w 1054 r. doszło do bolesnego podziału na Kościół rzymski i konstantynopolski z licznymi tego konsekwencjami⁹ Odtąd tutejsze ustalenia dotyczą jedynie Kościoła rzymskiego.

O ile w średniowieczu, najogólniej mówiąc, mieliśmy do czynienia z ogromnym pomieszaniem *sacrum* z *profanum*, władzy duchownej i świeckiej¹⁰, o tyle od początku renesansu pojawiało się coraz więcej głosów o rozdzieleniu obu stanów, co stało się faktem na gruncie kościelnym w czasie reformacji, a na gruncie świeckim w czasie wielkiej rewolucji francuskiej pod koniec XVIII w., kiedy to nastąpił rozdział Kościoła od państwa.

Warto w tym miejscu zatrzymać się nad konkretną postacią renesansu, którego osoba i dzieła do dnia dzisiejszego są przedmiotem kontrowersji. Chodzi o Erazma z Rotterdamu (1466-1536)¹¹. On to, nakreślając swoją wizję reformy Kościoła katolickiego, zajął się w swoich pismach udziałem ludzi świeckich, obok hierarchii, w życiu Kościoła. Jego *Enchiridion militis christiani*¹², jak stwierdza współczesny znawca teologii laikatu Eugeniusz Weron SAC, można nazwać pierwszym podręcznikiem teologii laikatu¹³. Erazm nie szedł po linii destrukcji Kościoła; sam stwierdzał, że nigdy nie odszedł z Kościoła katolickiego. Udział laikatu widział w jego ramach. Dla

⁶ Zob. J. K ł o c z o w s k i, *Bonifacy VIII*, tamże, t. II, Lublin 1985, kol. 795-796; Cz. D e p t u ł a, *Filip Piękny*, tamże, t. V, Lublin 1989, kol. 201-202.

⁷ Zob. M. M a c c a r r o n e, *Vicarius Christi. Storia del titolo papale*, Roma 1952, s. 51-212.

⁸ Zob. J. D y l, *Sobory powszechne w drugim tysiącleciu chrześcijaństwa*, Tarnów 1997, s. 78-93.

⁹ Por. F. D v o r n i k, *Bizancjum a prymat Rzymu*, Warszawa 1985; E. P r z e k o p, *Rzym – Konstantynopol. Na drogach podziału i pojednania*, Olsztyn 1987.

¹⁰ Por. J. H u i z i n g a, *Jesień średniowiecza*, Warszawa 1974³. Autor podaje liczne tego przykłady.

¹¹ Zob. J. S w a s t e k, *Erazm z Rotterdamu*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, Lublin 1985, kol. 1062-1067.

¹² Dzieło to ukazało się w polskim przekładzie Marii Cytowskiej: E r a z m z R o t t e r d a m u, *Podręcznik żołnierza Chrystusowego, nauk zbawiennych pełny*, Warszawa 1965.

¹³ *Laikat i apostołstwo*, Paryż 1973, s. 12.

Erazma *philosophia Christi* jest „pełną treścią zawartą w ewangelii, którą trzeba tylko wnikliwie dojrzeć, dobrze rozumieć i stosować w życiu”¹⁴. Dążył do tego, aby każdy katolik znał Pismo św. i Tradycję, dzięki czemu będzie w stanie wprowadzać w życie Chrystusowe polecenie głoszenia ewangelii wszystkim narodom. Stawiał na pierwszym miejscu przekonanie o Kościele jako nowym ludzie Bożym. Potępiając nadużycia, bronił jego autorytetu; wykazywał, że ośrodkiem Kościoła jest Chrystus, otoczony duchownymi z papieżem na czele, władcami świeckimi i wiernym ludem¹⁵

W sprawie udziału ludzi świeckich w życiu Kościoła katolickiego Erazm miał zbliżoną myśl do idei naszych czasów. Niestety, zawierucha reformacyjna spowodowała zagłuszenie tej koncepcji. Cała natura Erazma, jego plany reformy, jego nauczanie były przeciwne doktrynie protestanckiej¹⁶. Marcin Luter nie mógł wybaczyć, że Rotterdamczyk stanął przeciw niemu, ale Erazm nigdy nie zapomniał twórcy reformacji tego, że spowodował rozbitcie Kościoła¹⁷

Zapoczątkowana przez Lutra reformacja w 1517 r. przyniosła nowe określenie struktury Kościoła¹⁸. Jeszcze dalej niż Luter w tym kierunku poszedł Jan Kalwin¹⁹. Obaj, odrzuciwszy sakrament kapłaństwa oraz hierarchiczną strukturę Kościoła, nadali mu inny wymiar, niezgodny z katolicką doktryną, co mocno uwypuklił Sobór Trydencki (1545-1563)²⁰. Sobór dobitnie podkreślił hierarchiczną strukturę Kościoła, przez co głoszenie ewangelii należało przede wszystkim do przygotowanej do tego zadania hierarchii Kościoła. Była to reakcja na akcentowanie przez Lutra i protestantów powszechnego kapłaństwa kosztem odrzuconego sakramentu kapłaństwa²¹. Reformatorzy przy-

¹⁴ S. S w i e ż a w s k i, *Między średniowieczem a czasami nowymi. Sylwetki myślicieli XV wieku*, Warszawa 1983, s. 275-276.

¹⁵ S w a s t e k, *Erazm z Rotterdamu*, kol. 1064.

¹⁶ L. F e b v r e, *Le problème de l'incroyance au XVIe Siècle. La religion de Rabelais*, Paris 1942; por. J. L e c l e r, *Historia tolerancji w wieku reformacji*, t. I, Warszawa 1964, s. 154. Na temat eklezjologii Erazma: C. A u g u s t i j n, *The Ecclesiology of Erasmus*, w: *Scrinium Erasmianum*, t. II, Leiden 1969, s. 135-155; W. H e n t z e, *Kirche und kirchliche Einheit bei Desiderius Erasmus von Rotterdam*, Paderborn 1974.

¹⁷ J. D y l, *Erazm z Rotterdamu a jedność Kościoła*, „Communio”, 1988, nr 2, s. 41-53.

¹⁸ Zob. S. H. H e n d r i x, *Luther and the Papacy. Stages in a Reformation conflict*, Philadelphia 1981, s. 16.

¹⁹ Zob. K. M c D o n n e l l, *John Calvin. The Church and the Eucharist*, Princeton 1967, s. 146-149.

²⁰ D y l, *Sobory powszechne w drugim tysiącleciu chrześcijaństwa*, s. 116-131.

²¹ Luter przedstawił to w swoim dziele pt. *List do szlachty chrześcijańskiej narodu nie-*

mowali na „kapłanów” jedynie ludzi świeckich, których delegowała społeczność dla sprawowania urzędu głoszenia słowa Bożego²². Protestanci stwierdzali ponadto, że Kościół to „chrześcijaństwo duchowe, wewnętrzne”, a Kościół widzialny, hierarchiczny jest instytucją ustanowioną przez ludzi²³. Doktryna katolicka stwierdza, że „Kościół jest – zgodnie ze swoją istotą – trwałą obecnością bosko-ludzkiego, słyszanego i proklamowanego, skutecznego słowa Bożego w świecie [...]; jest on zewnętrzną społecznością, «widzialnym» Kościołem, o określonej strukturze, która została mu [...] nadana przez Jezusa Chrystusa”²⁴.

Były to dwa różne spojrzenia. Protestantyzm, nie przyjmując nauczania soborowego o Kościele, poszedł swoją własną drogą. Pokłosiem reformacji można uznać „uczulenie” hierarchii Kościoła na udział ludzi świeckich w życiu Kościoła i dość sztuczny podział na „Kościół nauczający” – duchowieństwo oraz „Kościół słuchający” – laikat. W rzeczywistości to zrozumiałe, że laikat katolicki poczuł się niedowartościowany.

W takiej atmosferze pojawił się Wincenty Pallotti. Jego idea powszechnego apostołstwa wyrosła na gruncie wyżej określonej rzeczywistości i rozwijała się stopniowo²⁵. Początki tej idei dostrzega się u Pallottiego, gdy miał lat 40, w tym 17 kapłaństwa. Idea ta jednak nie została przez niego do końca dopracowana, ponieważ z natury swojej był on nie tyle organizatorem, ile inspiratorem²⁶. Podobnie, jak mu wcale nie chodziło o założenie kolejnego zgromadzenia zakonnego czy instytucji do określonego zadania²⁷. Realia życia wykazały, że sprawa była o wiele bardziej skomplikowana i nie wszystkie idee można było natychmiast zrealizować. Pallotti był wizjonerem i – jak później stwierdził Pius XI – można go śmiało nazwać poprzednikiem Akcji Katolickiej²⁸.

mieckiego (1526).

²² Zob. S. G ł o w a, I. B i e d a, *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 1988, s. 473. Do tego samego nawiązał później papież Pius XII w encyklice *Mediator Dei* z 1947 r. (por. tamże, s. 491-492).

²³ J. D e l u m e a u, *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w.*, t. I, Warszawa 1986, s. 49.

²⁴ K. R a h n e r, H. V o r g r i m l e r, w: *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1967, kol. 185-186.

²⁵ Zob. H. S c h u l t e, *Das Werk des katholischen Apostolats*, Bd. I, Limburg 1947, s. 4.

²⁶ Tamże, s. 7.

²⁷ Zob. F. B o g d a n, *Apostolska idea Wincentego Pallottiego*, w: *Stowarzyszenie Apostołów Katolickiego*, s. 127.

²⁸ W. A. D e v e t t e r, *La vie de saint Vincenzo Pallotti*, Genval 1961, s. 36. Autor ujął

Poszukiwanie genezy idei powszechnego apostołstwa w życiu Pallottiego należy rozpocząć od prowadzonego przez niego duszpasterstwa nadzwyczajnego. Było ono zarówno ekstensywne, jak i intensywne. Położenie Kościoła katolickiego w pierwszej połowie XIX w. mobilizowało do poszukiwania nowych form duszpasterzowania. Skutki rewolucji francuskiej, wojen napoleońskich, upokarzania papieży, sekularyzacji, liberalizmu, narobiły dużego spustoszenia w Kościele. Nawet instytucje, które były przez wieki związane z Kościołem, podupadały, jak np. uniwersytety. Ale nowe prądy pozwoliły na większe otwarcie krajów dotąd zamkniętych na katolicyzm i mobilizowały ludzi związanych z Kościołem do poszukiwania nowych form przeciwdziałania niekorzystnym tendencjom.

Wincenty Pallotti, dzięki temu, że był ojcem duchownym Kolegium Propagandy, orientował się dobrze w sytuacji Kościoła katolickiego na całym świecie. Doszedł do wniosku, że urzędowe duszpasterstwo parafialne nie podoła nowym i licznym zadaniom; owszem jest to pożyteczna struktura, ale potrzeba czegoś ponad to.

Podejmując liczne zadania, prosił innych, duchownych i świeckich, o współpracę. Z czasem wspólnie przemyślali strategię działania. Spotykali się w domu rodzinnym Pallottiego. Z osób duchownych na takich zebraniach bywali m.in. profesor Giovanni Allemand, wykładowca Pisma św. w rzymskim seminarium duchownym, Tommaso Borti, wicerektor tego samego seminarium duchownego, bp Antonio Santelli, Rafał Melia, wicerektor Kolegium Propagandy, a z osób świeckich rzymski kupiec Jakub Salvati oraz ormiański profesor Tommaso Alcusci²⁹ Kolejne działania powiększały to grono³⁰. To jednak nie wyjaśnia dostatecznie powstania Apostołstwa Katolickiego. Wielu bowiem spośród współczesnych mu ludzi miało taką samą, a może lepszą sposobność do podobnych obserwacji. Raczej zadecydowała tu jego osobliwa duchowa odrębność³¹

to bardzo trafnie: „Nie oddzielamy obrazu kopuły św. Piotra od nazwiska Michała Anioła, wspomnienia Trafalgaru od nazwiska Nelsona, ani odkrycia penicyliny od nazwiska Aleksandra Fleminga. Tak samo jest z historią Zjednoczenia Apostołstwa Katolickiego. Każda jego karta nosi podpis: Wincenty Pallotti” Ten sam fragment zamieściła Stabińska (dz. cyt., s. 55).

²⁹ *Indice dei destinatari e note biografiche*, w: S a n V i n c e n z o P a l l o t t i, *Lettere. Anni 1816-1833*, ed. B. Bayer, Roma 1995, s. 421-446.

³⁰ M.in. Elżbieta Sanna, której proces beatyfikacyjny jest w toku. Zob. F. A m o r o s o, *Elżbieta Sanna. Niepełnosprawna – apostołem*, Ząbki 1997, s. 19.

³¹ S c h u l t e, dz. cyt., s. 9; por. S t a b i Ń s k a, dz. cyt., s. 56-57. Autorka podaje dwa tego przykłady, a mianowicie podobny program w Weronie wysuwał ks. Mikołaj Mazza (1790-1865), a w 1819 r. Kacper del Bufalo wydał broszurkę poświęconą apostołstwu świec-

Pallotti był świadomy warunków zewnętrznych, ale dalekie było mu jedynie krytykowanie. Chciał tę rzeczywistość przemieniać czynem i modlitwą w kierunku świętości³². Ogarniał nie tylko poszczególne dziedziny apostołstwa, ale całokształt działalności Kościoła katolickiego. Uniwersalizm apostołski był charakterystyczną cechą idei przewodniej Pallottiego³³. Była ona głęboko osadzona w osobistym ukierunkowaniu się na Boga, na nieskończoność, na Kościół katolicki. Pragnął wykorzystać wszystkie możliwe i godziwe środki dla apostołstwa³⁴.

Będąc przekonany – jak wspomniano – że urzędowe duszpasterstwo parafialne to za mało w obliczu potrzeb współczesnego świata, dostrzegał jednocześnie, że w duszpasterstwie nadzwyczajnym na wielką skalę niewiele się zrobi samemu czy nawet wspólnie z duchowieństwem, które nie dociera tam, gdzie mogą dotrzeć świeccy. Chodziło o to, aby w tym samym dziele pracować wspólnie, chociaż każdy w swoim środowisku. Było to możliwe jedynie przez pozyskanie wszystkich katolików do współpracy z hierarchicznym apostołstwem Kościoła. To był ideał! Ale Pallotti nie wahał się i nie zapytywał, czy da się to przeprowadzić czy nie. Chciał realizować to, co w danej chwili było wykonalne³⁵.

Idea powszechnego apostołstwa skryształizowała się w 1835 r. Jednak już rok wcześniej na prywatnym zebraniu w małym gronie osób w domu rodziców Pallottiego zakiełkowała myśl o wspólnej działalności duchownych i świeckich. W piątek 9 I 1835 r. po odprawieniu mszy św. w klasztorze karmelitanek bosych Regina Caeli miał bardzo silne przeżycie duchowe. Sam wyznał to w swoim dzienniku duchowym³⁶. „Boże mój – zapisał – po niezliczonych i niepojętych łaskach miłosierdzia, jakimi obsypywałeś mnie aż

kich; Pallotti napisał *Zeznanie... na procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym świętego Kacpra del Bufalo założyciela Zgromadzenia Misjonarzy Przenajdroższej Krwi*, wyd. B. Conti, Warszawa 1993.

³² Zob. O O C C 4, s. 167-217 (oryginał) oraz s. 218-252 (kopia); por. św. W i n c e n t y P a l l o t t i, *Wybór pism*, t. I, s. 58-70. Na s. 59 czytamy: „Jeśli w sposób religijny, choćby tylko pobieżnym i powierzchownym spojrzeniem ogarniemy świat naszego wieku, to musimy zauważyć niezmierną potrzebę ożywienia wiary i rozpalenia miłości wśród katolików oraz rozszerzenia w każdym narodzie wśród heretyków i niewiernych, których całe miliony, w ilości wprost niezliczonej, pogrążone są w ciemnościach błędów i żyją bez wiary”

³³ Zob. S c h u l t e, dz. cyt., s. 9.

³⁴ Zob. W a l k e n b a c h, dz. cyt., s. 43-58.

³⁵ S c h u l t e, dz. cyt., s. 9.

³⁶ Por. B o g d a n, *Na drogach nieskończoności*, s. 67; S t a b i Ń s k a, dz. cyt., s. 67; A m o r o s o, dz. cyt., s. 76.

po tę chwilę dnia dzisiejszego (piątek po Mszy św., jaką odprawiłem dzięki najszczególniejszemu zrządzeniu Boskiego miłosierdzia w dniu 9 I 1835 roku), Ty widzisz mą niewdzięczność [...]. Boże mój, Miłosierdzie moje, Ty w szczególniejszy sposób w nieskończonym miłosierdziu swoim zezwalasz mi wprowadzić w życie, zakładać, rozpowszechniać, doskonalić, utrwałać, przynajmniej najgorętszym pragnieniem: 1. Pobożną Instytucję Apostolstwa Powszechnego, mającą na celu rozszerzanie wiary i religii Jezusa Chrystusa wśród wszystkich pogan i akatolików; 2. Drugie apostołstwo, mające na celu ożywianie, utrzymywanie i pomnażanie wiary wśród katolików; 3. Instytucję powszechnej miłości, mającą na celu wykonywanie wszelkich dzieł miłosierdzia tak co do duszy, jak i co do ciała, ażeby świat poznał Ciebie, na ile to jest możliwe, ponieważ Ty jesteś nieskończoną Miłością”³⁷ Dostał olśnienia, ale ta myśl nie powstała z niczego. Wokół Pallottiego gromadziło się już wielu księży, osób świeckich, zakonników i zakonnice, którzy współpracowali z nim przy zakładaniu czy ożywianiu oratoriów, stowarzyszeń, kół młodzieżowych, szkół dziennych i wieczornych dla wychowania obywatelskiego i religijnego młodzieży i osób dorosłych, a także przy popieraniu dzieł miłosierdzia na rzecz biedaków, rzemieślników, wieśniaków, chorych czy osadzonych w więzieniach³⁸.

Przed 10 IV 1835 r. grono tych osób spotkało się na inauguracji, zapisując pierwszą kartę Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego³⁹ Kartę podpisało 14 osób (7 kapłanów i 7 świeckich). Zwrócili się następnie o zatwierdzenie Zjednoczenia do Stolicy Apostolskiej. 4 IV 1835 r. wikariusz Rzymu Carlo kard. Odescalchi udzielił Zjednoczeniu swego błogosławieństwa, zapisując na petycji: „Biorąc pod uwagę tak zbawienny cel, udzielam Petentom wszelkich błogosławieństw”⁴⁰ Datę 4 IV 1835 r. przyjmuje się za oficjalny dzień powstania Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego.

Ks. Rafał Melia, książe Maria Gabrielli i o. Centura, generał teatynów, pomogli Pallottiemu opracować tekst odezwy do ludu Bożego oraz tekst wymaganego statutu Zjednoczenia, które byłoby otwarte dla wszystkich: dla księży diecezjalnych, zakonnych, braci i osób świeckich, dla kobiet i męż-

³⁷ OCCC 10, s. 196-201 (oryginał w języku włoskim); zob. św. W i n c e n t y P a l l o t t i, *Wybór pism*, t. I, s. 35; t. III, s. 159.

³⁸ A m o r o s o, dz. cyt., s. 76.

³⁹ OCCC 5, s. 3-5. Oficjalny wstęp brzmi: „Pia Unione detta l’Apostolato Cattolico consagrada a Dio in ossequio della Regina degli Apostoli Maria SS”

⁴⁰ OCCC 4, s. 1-3; tłum. polskie: św. W i n c e n t y P a l l o t t i, *Wybór pism*, t. I, s. 36-37.

czynn każdego stanu cywilnego, wieku, kultury czy wykształcenia i warunków zdrowotnych⁴¹.

11 VII 1835 r. Zjednoczenie zostało przedstawione papieżowi Grzegorzowi XVI za pośrednictwem sekretarza stanu kard. Lambruschiniego. W tym samym dniu kard. Odescalchi napisał na petycji, którą wręczono papieżowi: „Jego Świątobliwość udziela tysiącznych błogosławieństw Zjednoczeniu Apostolstwa Katolickiego [alla Società dell’Apostolato Cattolico], a wraz z nim każdemu dziełu pobożności i gorliwości, któremu to Zjednoczenie się poświęci”⁴². W petycji do Grzegorza XVI tak sformułowano cel Zjednoczenia: „Bracia Pobożnego Zjednoczenia, niosącego miano: «Apostolstwa Katolickiego», założonego w Rzymie ku czci i pod opieką Królowej Apostołów, Najświętszej Maryi Niepokalanej, mającego na celu pomnażanie środków duchowych i doczesnych, koniecznych i stosownych do ożywienia wiary oraz rozpalania miłości wśród katolików, jak również do rozkrzewiania ich we wszystkich częściach świata, aby rychlej na całym świecie nastąpiła jedna Owczarnia pod przewodnictwem jednego tylko Pasterza Najwyższego [...]”⁴³. Cel ten odmienny na różne sposoby zawsze pozostawał ten sam.

W s p ó l n i e wniesiona przez duchownych i świeckich petycja o zatwierdzenie kolejnej instytucji kościelnej do Grzegorza XVI była w tym czasie nowością! Po zgodzie papieża nadeszły konkretne działania, podejmowane dobrowolnie⁴⁴. Dzieło to miało polegać na pracy, modlitwie, na ofiarach, ale bez zobowiązań. Pallotti był im zdecydowanie przeciwny⁴⁵. Niestety, realia prawne sprawiły, że nie miał wyboru, musiał je zastosować.

Koniecznością stało się powołanie ciała kierującego Zjednoczeniem. Zorganizował więc Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego dla Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego. Stowarzyszenie to nic innego jak księża i bracia pallotyńscy. Laikat jednak miał w Zjednoczeniu posiadać równorzędne prawa z pallotyńcami.

⁴¹ Zob. *Apostolstwo Katolickie, czyli Pobożne Zjednoczenie dla pomnażania, rozkrzewiania i obrony katolickiej wiary*, OOC 4, s. 119-141 (oryginał); św. W i n c e n t y P a l l o t t i, *Wybór pism*, t. I, s. 46-53.

⁴² OOC 4, s. 8-9; tekst polski: św. W i n c e n t y P a l l o t t i, *Wybór pism*, t. I, s. 56-57.

⁴³ OOC 4, s. 8; św. W i n c e n t y P a l l o t t i, *Wybór pism*, t. I, s. 56.

⁴⁴ V e n. V i n z e n z o P a l l o t t i, *Lettere e brani di lettere*, Roma 1930, s. 86, nr 335, 337.

⁴⁵ A m o r o s o, dz. cyt., s. 77.

Pierwsze oficjalne zebranie szesnastu osób odbyło się 14 VII 1935 r. w przylegającym do kościoła S. Maria in Carinis klasztorze bazylianów⁴⁶. Na tym zebraniu uchwalono wydanie drukiem przemyśleń Pallottiego. Niestety, nie wydrukowano najważniejszych o naturze i celu Zjednoczenia, co – według Stabińskiej – zapobiegłoby nieporozumieniom w przeszłości⁴⁷. Postarano się także o pieczęć i herb.

W latach 1835-1939 Zjednoczenie było ruchem o słabej organizacji, dużej spontaniczności z licznymi postaciami wszystkich stanów cywilnych. W tym okresie akcentowano apostołstwo, a nie doskonalenie siebie. Uświadomienie sobie samemu odpowiedzialności za apostołską misję Chrystusa było nowością dla ówczesnych katolików⁴⁸. Inaczej zostały rozłożone akcenty, niż miało to miejsce w wypadku tzw. trzecich zakonów.

Początkowo Zjednoczenie zostało entuzjastycznie przyjęte od kardynałów po świeckich⁴⁹. Idea Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego dzięki pośrednictwu zagranicznych studentów uczących się w Rzymie szybko stała się znana w różnych częściach świata⁵⁰.

Jak wspomniano, apostołstwo wynikało z zasady miłości, na wzór Jezusa Chrystusa – Apostoła Ojca Niebieskiego⁵¹. Dostrzega się tutaj wyraźne echo „naśladowania Chrystusa”, tak dobrze znanego z XV-wiecznego nurtu pobożnościowego *devotio moderna*⁵² czy we wspomnianej wyżej *philosophia Christi* Erazma z Rotterdamu, która nawiązywała do „nowej pobożności”. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy Pallotti nawiązał do pierwszego czy drugiego, ponieważ nigdzie o tym nie wspomina, ale można powiedzieć, że znalazł się w podobnym nurcie.

Ożywienie i rozpalenie miłości wśród katolików wszystkich stanów, stało się więc pierwszorzędną zasadą w nauczaniu Pallottiego⁵³. Dopiero na funda-

⁴⁶ Zob. OOC 6, s. 6-7; tłum. polskie: św. W i n c e n t y P a l l o t t i, *Wybór pism*, t. I, s. 57-70.

⁴⁷ Dz. cyt., s. 60. Wspomniane prace Pallottiego wydano drukiem dopiero w 1967 r. Zob. OOC 4, s. 119-166; por. polskie tłumaczenie: św. W i n c e n t y P a l l o t t i, *Wybór pism*, t. I, s. 87-102.

⁴⁸ B o g d a n, *Na drogach nieskończoności*, s. 73.

⁴⁹ S t a b i Ń s k a, dz. cyt., s. 60-61.

⁵⁰ Tamże, s. 61.

⁵¹ B o g d a n, *Na drogach nieskończoności*, s. 73.

⁵² Por. U. B o r k o w s k a, M. D a n i l u k, *Devotio moderna*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. III, Lublin 1985, kol. 1220-1222.

⁵³ Pallotti sam o tym napisał w *Wezwaniu skierowanym do każdego, kogo ożywia gorliwość o chwałę Boga oraz miłość i zrozumienie potrzeby zbawienia duszy bliźniego*, OOC 4,

mencie miłości można głosić ewangelię (apostołować, ewangelizować) wśród katolików, wierzących i niewierzących, wśród członków innych wyznań czy religii; zabiegać o zbawienie siebie i bliźnich, w każdym miejscu i czasie. Pallotti nie akcentował chrztu i bierzmowania, czyli wszczepienia w Chrystusa–Apostoła. Akcentował miłość!⁵⁴

Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego miało w pierwszych latach charakter masowego ruchu. Przyjmowanie nowych członków nie podlegało żadnym ograniczeniom. W samym 1838 r. Pallotti wyliczył wśród członków Zjednoczenia imiennie prawie 30 kardynałów, „wielu prałatów rzymskich, biskupów, wikariuszy apostolskich na misjach, następnie generałów i prokuratorów generalnych różnych zgromadzeń zakonnych, proboszczów rzymskich, konsultorów różnych Kongregacji głównych, wśród nich znajduje się wielu konsultorów Kongregacji Świętego Oficjum, następnie wielu innych duchownych świeckich i zakonnych, świątłych kaznodziejów, rekolekcjonistów, działaczy społecznych oraz uczonych różnych dziedzin. Do Zjednoczenia należą księżęta i księżne, literaci, adwokaci, notariusze, księgowi, sekretarze oraz w wielkiej liczbie przedstawiciele różnych zawodów i rzemiosł”⁵⁵ Duchownym zarezerwował tylko funkcje wynikające ze święceń kapłańskich, czyli sprawowanie sakramentów oraz głoszenie słowa Bożego z ambony. Inne zadania były dziedziną świeckich. Ewangelia miała być jedyną „regułą”⁵⁶.

Wydawałoby się, że Zjednoczenie rozwinie się w nową, tak potrzebną instytucję w Kościele. Niestety, stała się rzecz niespodziewana. Otóż pojawiły się trudności pochodzące z kręgów związanych z Kongregacją Rozkrzewiania Wiary⁵⁷ Pierwszy sygnał kłopotów pochodził z 1836 r., gdy Pallotti starał się o wydrukowanie formularza przyjmowania nowych członków. Cenzor apostolski i mistrz Pałacu Apostolskiego, dominikanin o. Dominik Buttaoni wyraził swoje zastrzeżenie, czy Zjednoczenie nie wchodzi w kompetencję Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Jeśli tak, to czy można udzielić Pallottiemu zezwolenia na druk takiego formularza? Swoje pytanie skierował w piśmie z 30 VI 1836 r. do prefekta tejże Kongregacji, kard. Jakuba Franzoniego. Odpowiedzi udzielił pod nieobecność prefekta sekretarz Kongregacji. Stwierdził, że nie należy udzielić zezwolenia Pallottiemu na druk formularza,

s. 123-124; św. W i n c e n t y P a l l o t t i, *Wybór pism*, t. I, s. 47.

⁵⁴ B o g d a n, *Na drogach nieskończoności*, s. 73.

⁵⁵ Cyt. za: B o g d a n, *Na drogach nieskończoności*, s. 77.

⁵⁶ Tamże, s. 76-77; S t a b i Ń s k a, dz. cyt., s. 61-62; S c h u l t e, dz. cyt., s. 43-44.

⁵⁷ B o g d a n, *Na drogach nieskończoności*, s. 80.

przynajmniej na te kraje, które podlegają Kongregacji. Sam kardynał, jak przypuszcza Franciszek Bogdan SAC, chyba nie wgłębił się w sprawę i nie ocenił z całym obiektywizmem zamierzeń założyciela Zjednoczenia⁵⁸. Zarzuty, które wzmożą się w okresie późniejszym, obracały się wokół tego, że Zjednoczenie wkracza w kompetencje tejże Kongregacji, ponieważ sama nazwa „apostolstwo” sugerowała przywłaszczenie sobie całego apostolstwa Kościoła⁵⁹. W specjalnych pismach Pallotti starał się wyjaśniać, co rozumie przez termin „apostolstwo katolickie”⁶⁰. Dyskusje przeszły więc na grunt doktrynalny.

W tej sytuacji Pallotti wycofał swój formularz z druku. Najpierw postanowił wydrukować Statut Zjednoczenia, opracowany wraz ze słynnym kaznodzieją ks. Joachimem Venturą. Przedstawił go wielu wybitnym i kompetentnym osobistościom w Kościele. 9 kardynałów, ponad 30 przełożonych generalnych, 9 profesorów, 39 proboszczów, 7 konsultorów Kongregacji Świętego Oficjum wypowiedziało się pozytywnie, zgodnie i z dużym uznaniem⁶¹. Nie zakwestionowano nazwy „Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego”. Nie tutaj więc leżał istotny problem, że głosicielami ewangelii mogli być jedynie duchowni na czele z papieżem⁶². Problem leżał w zakresie kompetencji; np. generał jezuitów przestrzegał przed możliwościami kolizji z instytucjami pracującymi na rzecz rozkrzewiania wiary.

Póki co, Zjednoczenie czyniło postępy. Dzięki objęciu przez Pallottiego rektoratu kościoła Santo Spirito przy via Giulia (należącego do neapolitańczyków) otrzymało swój ośrodek. Pallotti wciągał świeckich do działania, do czynnego apostolstwa na różne sposoby, m.in. w czasie szalejącej w 1837 r. epidemii cholery. W swoim piśmie (nie datowanym) przedstawił liczne dzieła Zjednoczenia⁶³.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ OCCC III, s. 175-186.

⁶¹ B o g d a n, *Na drogach nieskończoności*, s. 81-82.

⁶² Schulte (dz. cyt., s. 15-18) zajmuje się mianem „Apostolstwo Katolickie”. Stabińska (dz. cyt., s. 65) pisze: „Swoją drogą, trudno jest dociec logiki w postępowaniu cenzora [...]. Przeciwnie w *Pagella*, wydanej w roku 1837, tekście wielokrotnie dłuższym od osławionego formularza, jest też mowa o Apostolstwie Katolickim i o rozkrzewianiu wiary, a nikomu to jakoś nie «podpadło»”.

⁶³ OCCC 3, s. 155-160; por. B o g d a n, *Na drogach nieskończoności*, s. 85; S t a b i Ń s k a, dz. cyt., s. 65.

Główny atak na Zjednoczenie i osobę Pallottiego miał miejsce w 1838 r. Jeszcze w 1836 r. Pallotti spotkał się z założycielką Związku Lyońskiego, Marią Jaricot. Sam poradził jej przeniesienie głównego zarządu Związku do Rzymu. Ponieważ Lyońska Rada Centralna starała się o założenie w Wiecznym Mieście oddziału Związku, papież Grzegorz XVI polecił załatwić formalności sekretarzowi Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Kongregacja nie była zainteresowana zakładaniem filii Związku Lyońskiego w Rzymie. Postanowiono więc oddać sprawę Zjednoczeniu, w zależności od Kongregacji⁶⁴. W 1837 r. utworzono tzw. Centralną Radę Rzymską, która weszła w skład Zjednoczenia. W tym czasie rozpoczęły się pretensje skierowane do Pallottiego, że przez niego Związek Lyoński traci swój uniwersalizm oraz jedność. Tymczasem w Kongregacji nastąpiły zmiany osobowe. Nowi ludzie postanowili wpłynąć na papieża, aby po prostu rozwiązał Zjednoczenie⁶⁵.

Decyzja Grzegorza XVI z 30 VII 1838 r. o rozwiązaniu Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego zaskoczyła Pallottiego. Członkowie Zjednoczenia mieli zostać włączeni do Związku Lyońskiego⁶⁶. Pallotti postanowił nie poddawać się, ale opracować pismo, które obroniłoby Zjednoczenie⁶⁷. Wykazał w nim niedorzeczność wcielenia Zjednoczenia do Związku Lyońskiego, ponieważ są to dwa osobne dzieła, które nie sprzeciwiają się sobie⁶⁸. Przyłączenie „mija się z [...] celem – pisał – z uwagi na charakter dzieł, jakie Pobożne Zjednoczenie obejmuje i wykonuje celem rozwinięcia pobożności oraz katolickiej wiary wśród wiernych w katolickich krajach. Dziełami zaś tymi są: nauczanie dzieci i dorosłych, oratoria wieczorowe, dzieła charytatywne w szpitalach, rekolekcje i misje w katolickich okręgach, szkoły wieczorowe dla młodzieży rzemieślniczej, jałmużna w postaci katechizm na chleb, mięso, zupę itd. To wszystko z pewnością nie zasługuje na miano dzieł rozkrzewiania wiary”⁶⁹.

Od razu wytłumaczył też termin „Apostolstwo Katolickie”. Dalej pisał: „Nie można usunąć nazwy «Apostolstwo Katolickie», nie narażając jednocześnie Kościoła Rzymskiego, Papieża, Ich Eminencji Kardynałów oraz odnośnych Świątych Trybunałów na szyderstwo ze strony złych ludzi. Nazwa ta

⁶⁴ B o g d a n, *Na drogach nieskończoności*, s. 88.

⁶⁵ S t a b i Ń s k a, dz. cyt., s. 67.

⁶⁶ B o g d a n, *Na drogach nieskończoności*, s. 90.

⁶⁷ O O C C 5, s. 191-202 oraz inna wersja tego samego, s. 179-190: pierwszą wersję w polskim tłumaczeniu: św. W i n c e n t y P a l l o t t i, *Wybór pism*, t. I, s. 153-157.

⁶⁸ Św. W i n c e n t y P a l l o t t i, *Wybór pism*, t. I, s. 156.

⁶⁹ Tamże, s. 156.

bowiem, zaczerpnięta z Pisma Świętego, jest tego rodzaju, że wyraża naturę dzieł świętych, do jakich (wyłączywszy wszelką nadzieję zysku i światowych zaszczytów) Pobożne Zjednoczenie pobudza w bezwzględnej i bezpośredniej zależności od Papieża, któremu zlecone zostało «Najwyższe Apostolstwo Katolickie» na całym świecie i który tę nazwę potwierdził, zatwierdzając tę Instytucję [...].

Nazwa ta [...] wreszcie drukowana była przeszło sto tysięcy razy i rozpowszechniona została w całej niemal Europie, Ameryce, w krajach Azji Wschodniej, nadto w kilku krajach Afryki i wreszcie w Oceanii. Nazwę tę wreszcie własnoręcznie potwierdziło około 20 najdostojniejszych kardynałów, 40 proboszczów Rzymu, rzymscy dostojnicy i szlachta w wielkiej ilości oraz osoby z innych warstw społecznych. Nazwę uznali również wybitni teologowie rzymscy, przełożeni zakonów oraz spora liczba radców Kongregacji Świętego Oficjum⁷⁰.

Jedno stało się wkrótce pewne. Grzegorz XVI, wzywając Pallottiego do Pałacu Apostolskiego, aby polecić mu zaniechanie dalszej działalności, bardzo się zdumiał, czytając jego memoriał. „Ależ nie wiedzieliśmy o tym wszystkim” – powiedział zdumiony papież. Polecił wikariuszowi Rzymu wstrzymanie wykonania decyzji kasacyjnej, a Pallottiemu zmianę nazwy, aby uniknąć niejednoznaczności, zadrażnień i nieporozumień. Pallotti bronił nazwy, jako przyjętej już w Kościele. Papież, dodając pewne uwagi, przekazał sprawę do rozstrzygnięcia Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Kardynałowie na swoim posiedzeniu 11 XII 1838 r. stwierdzili, że brak im wystarczających informacji do wydania definitywnej decyzji⁷¹.

Lata 1939-1946 stanowiły drugi etap budowania Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, jakkolwiek Pallotti unikał podawania przy Zjednoczeniu „Apostolstwo Katolickie”, ale określał je mianem „Pobożne Zjednoczenie” lub „Zjednoczenie pod opieką Najświętszej Maryi Panny, Królowej Apostołów” Z nazewnictwa „apostolstwo” wcale nie zrezygnował⁷². Zostawił przynaj-

⁷⁰ Tamże, s. 156-157.

⁷¹ B o g d a n, *Na drogach nieskończoności*, s. 92; por. [Petycja do kardynałów Kongregacji Rozkrzewiania Wiary], w: św. W i n c e n t y P a l l o t t i, *Wybór pism*, t. I, s. 160-186.

⁷² B o g d a n, *Na drogach nieskończoności*, s. 93; Bogdan (tamże, s. 94) zadaje pytanie: „czemu to Związek Lyoński mógł tak łatwo zagrozić Dziełu, za którym wszak stał znany już i uważany za Świętego «Apostoł Rzymu», a prócz tego aprobatą Władz najwyższych i tak pochlebna opinia wielu liczących się wtedy osobistości? Odpowiedź jest tylko jedna: Związek znalazł sprzymierzeńców pośród pewnych przedstawicieli Stolicy Apostolskiej, którzy już wcześniej zgłaszali swe zastrzeżenia przeciw Dziełu werbującemu do apostolstwa ludzi świeckich. Zastrzeżenia dyktowane były przesadną ostrożnością tych kół w epoce, kiedy Kościołowi

mniej tytuł „Królowej Apostołów” W tym okresie mniej zajmował się ilością członków, a bardziej zajął się formacją ludzi świeckich w Zjednoczeniu⁷³ Należało przemyśleć oraz dobrze dopracować jego naturę i cel, a także bliżej określić zasady życia jego członków. Pallotti miał tę sposobność w Camaldoli, gdzie w klasztorze kamedułów pisał Reguły⁷⁴ Przyznawał się, że cel Zjednoczenia na początku opisał jedynie fragmentarycznie. Reguły są wiernym odbiciem jego ducha i myśli, ale nie miało gotowego kształtu także to dzieło, które utworzył wraz z o. Venturą⁷⁵

Nowo wybrany papież Pius IX na audiencji udzielonej Pallottiemu 24 IX 1846 r. rzekł, że nie widzi przeszkód, aby zatwierdzić nazwę „Apostolstwo Katolickie” oraz żeby przedstawić do zatwierdzenia regułę z 1839 r.⁷⁶ Odesłał Pallottiego do kard. Lambruschiniego w celu przebadania na nowo Reguł. Lambruschini, nie będący zasadniczo przeciwny idei Pallottiego o powszechnym apostołstwie, był realistą, że ta wizja, kiedy świeccy będą na równi z duchownymi odpowiedzialni za głoszenie ewangelii, nie ma szans w konkretnej rzeczywistości⁷⁷ Wiedział, że idea Pallottiego wybiega daleko w przy-

jako Instytucji duchowo-doczesnej, rozporządzającej własnym państwem, mogło ze strony świeckich zagrażać prawdziwe czy rzekome niebezpieczeństwo.

Jeżeli na przykład Wikariusz Rzymu kard. Odescalchi czy Wiceregent Miasta, abp Piatti oceniali bardzo pozytywnie inicjatywy Zjednoczenia, to niektórzy teologowie watykańscy, a także pewni dostojnicy z Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, w sprawie mobilizowania wiernych do apostołstwa byli innego zdania. Wzywać wiernych do modłów czy do gromadzenia środków materialnych na cele misyjne – tak! Angażować do czynnego apostołstwa – nie! Wszak za apostołstwo – mówiono – odpowiedzialna była hierarchia wraz z klerem. Dziś przypominanie wiernym ich odpowiedzialności apostołskiej i wzywanie ich do uprawiania apostołstwa, nie zaskakuje nikogo. Wtedy jednak poczucie tej odpowiedzialności zaczęło się dopiero budzić, i to przede wszystkim właśnie za sprawą Pallottiego.

Kongregacja miała jeszcze inny powód, by do Zjednoczenia nie odnosić się zbyt entuzjastycznie. Wszystko, co dotyczyło misji na całym świecie – a do terenów misyjnych zaliczano nawet tereny odłączonych od Rzymu chrześcijan – należało do kompetencji tej Kongregacji. Jej zaś nie wydawało się wskazane, by jakiegokolwiek instytucje zajmowały się tymi sprawami na własną rękę, chyba że chodziło o gromadzenie środków materialnych, jak to czynił Związek Lyoński. Dlatego do Zjednoczenia odnoszono się w Kongregacji z rezerwą, jeżeli nie wrogo”; por. S c h u l t e, dz. cyt., s. 53-61.

⁷³ Stąd pallotyni są do dziś postrzegani jako „specjaliści od laikatu”. Jest to o tyle prawdą, że tzw. apostołstwo świeckich jest wpisane w naturę Zjednoczenia. Chociaż w prawidłowym tego znaczeniu do Zjednoczenia należą wierni różnych stanów.

⁷⁴ Zob. O O C C 1 i 3.

⁷⁵ Zob. S c h u l t e, dz. cyt., s. 53.

⁷⁶ R h e i n b a y, dz. cyt., s. 47.

⁷⁷ S c h u l t e, dz. cyt., s. 523.

szłość. Dostrzegał świeckich jako ciało pomocnicze hierarchii, a nie jako równoprawnych z nią i uczestniczących w gremiach kierowniczych⁷⁸. Namawiał ks. Pallottiego, aby nie zakładał Zjednoczenia i zajął się Stowarzyszeniem, czyli wspólnotą księży i braci. Był zdania, aby zaniechać tych wizjonerskich wyobrażeń ideału i realizować dzieło według aktualnego prawa kanonicznego. Umożliwi to zatwierdzenie Reguł. Tak więc Reguła z 1839 r. odnosząca się do Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego została dostosowana jedynie do Stowarzyszenia⁷⁹

Słowem, nakreślona przez Pallottiego wizja Zjednoczenia nie miała szans na realizację w ówczesnej rzeczywistości. Do Zjednoczenia mogło dojść w przyszłości, dlatego Pallotti – jak widać – sam to zrozumiał i skorzystał z rady, aby najpierw zorganizować *corpo centrale et motrix* w postaci Stowarzyszenia księży i braci oraz zgromadzenia sióstr⁸⁰, czasowi zaś zostawić ustanowienie Zjednoczenia. Pallotti był wizjonerem! Kilkadziesiąt lat po jego śmierci, najpierw w postaci Akcji Katolickiej, a następnie w nauczaniu II Soboru Watykańskiego, czego kulminacyjnym punktem było dalsze wyjaśnienie owego nauczania w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Christifideles laici* z 30 XII 1988 r.⁸¹, jego wizje się spełniły. Dowartościowanie laikatu w Kościele okazało się faktem.

⁷⁸ P. R h e i n b a y, *Powstanie wspólnoty księży i braci w całokształcie dzieła Apostolstwa Katolickiego Wincentego Pallottiego 1835-1850*, Warszawa 1988, s. 51.

⁷⁹ Tamże, s. 51-52.

⁸⁰ Chodzi tutaj o siostry pallotyńki. Jest to inna obserwacja niż zgromadzenie dynamicznie rozwijające się w Polsce. Pallotyńki zorganizowane przez Pallottiego nazywane są „pallotyńkami włoskimi” i nie posiadają placówek na polskim terenie, natomiast „polskie” zostały przeszczepione przez pallotyńki niemieckie polskiego pochodzenia za zachętą założyciela polskiej prowincji pallotyńów ks. Alojzego Majewskiego. Tym się różnią od pallotynek włoskich, że zorganizował je biskup Vieter, pallotyń niemiecki, do pracy na terenie misji w Kamerunie. Stąd ich oficjalna nazwa – Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Apostolstwa Katolickiego. Zob. B. S ł a w i ń s k a, *Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Apostolstwa Katolickiego (Siostry Pallotyńki) w diecezji gdańskiej w latach 1945-1982*, Lublin 1997, s. 8 (mps KUL).

⁸¹ Jan Paweł II powołuje się przy tym na wcześniejsze wypowiedzi hierarchów Kościoła katolickiego, np. we wspomnianej encyklice stwierdza: „Już Pius XII powiedział, że «wierni, a ściślej świeccy, zajmują miejsce w pierwszych szeregach Kościoła. Dla nich Kościół stanowi życiową zasadę ludzkiej społeczności. Dlatego to oni i przede wszystkim oni winni uświadamiać sobie coraz wyraźniej *nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem*, to znaczy wspólnotą wiernych żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem Papieża, oraz pozostających z nim w łączności Biskupów. Oni są Kościołem»”. (*Posynodalna adhortacja apostolska „Christifideles laici” Ojca Świętego Jana Pawła II o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*, Poznań 1988, s. 21).

Nie pozostawało Pallottiemu nic innego, jak posłuchać rady Lambruschiniego i zająć się stowarzyszeniem księży i braci oraz zgromadzeniem sióstr. Pallotti, zgodnie z życzeniem papieża Piusa IX, przekazał więc wspomnianemu kardynałowi dokumenty z Camaldoli z 1839 r. z naniesionymi poprawkami. Lambruschini, kanonista, w swojej ocenie zapytał o niejasności, jakie dostrzegł w stosunku Zjednoczenia do hierarchii kościelnej⁸². Kardynałowi słuszny wydawał się pogląd, że należy wyraźnie rozgraniczyć świeckich od zakonników z powodu odrębności powołania. Ponieważ Pallotti wcale nie myślał tworzyć kolejnego zgromadzenia zakonnego, można wysnuć wniosek, że ze wspomnianym wyżej kardynałem nie mogli się porozumieć. Lambruschini, realista, spotkał się z wizjonerem Pallottim. Ten pierwszy po prostu stwierdził, że duchowni diecezjalni powinni prowadzić życie czynne, a zakonnicy powinni dawać pierwszeństwo życiu ukrytemu. Należy więc koniecznie respektować powołanie, bo to już sprawa Boża⁸³

Sugestia Lambruschiniego była wyraźna: Pallotti powinien zrezygnować z myśli o ewangelizacji całego świata, a zwrócić się ku organizowaniu Stowarzyszenia. Był to cios dla Pallottiego, ale w duchu posłuszeństwa, zaufawszy Bogu, poddał się tej decyzji i postanowił jeszcze w tym roku przepracować Reguły⁸⁴. Uwzględniając poprawki Lambruschiniego, niektóre fragmenty Reguły z 1839 r. skreślił, poprawił lub uzupełnił⁸⁵. Napisał także nowy wstęp do Reguły⁸⁶.

W 4 lata po śmierci Pallottiego, w 1854 r., Stolica Apostolska podjęła ostateczną decyzję co do nazwy „Zjednoczenie i Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego”, jedno i drugie obdarzając nazwą: „Pobożne Stowarzyszenie Misyjne”. Tak było do 1947 r., kiedy przywrócono pierwotną nazwę pallotyńską (na ich prośbę) Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego, a następnie (na prośby pallotyńców, kilku gałęzi pallotyńskich i wielu świeckich) Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego.

⁸² OCCC, t. VII, s. 23-27; por. R h e i n b a y, dz. cyt., s. 52.

⁸³ OCCC, t. VII, s. 24-25.

⁸⁴ J. H e t t e n k o f e r, *Historia Piae Societatis Missionum (1835-1935)*, Romae 1935, s. 106 (tłum. polskie, s. 116).

⁸⁵ Do dziejów pallotyńskich owa poprawiona Reguła przeszła pod nazwą *Copia Lambruschini* (H e t t e n k o f e r, dz. cyt., s. 106; tłum. polskie, s. 116).

⁸⁶ OCCC, t. III, s. 1-15.

DIE ENTSTEHUNG UND ENTFALTUNG VON VINZENZ PALLOTTIS IDEE EINES ALLGEMEINEN APOSTOLATS

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der sein ganzes Leben lang in Rom tätige Priester Vinzenz Pallotti (1795-1850) war der Initiator einer interessanten Idee, die in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts eine Neuigkeit darstellte. Es handelte sich um den Gedanken eines allgemeinen Apostolats, das sich aus der Liebe zu Gott und zur Kirche sowie aus der Konsequenz der heiligen Taufe ergibt, was Pallotti allerdings nicht extra betonte.

Am 4. April 1835 bat V. Pallotti zusammen mit einigen Laien den Heiligen Stuhl darum, die Vereinigung des katholischen Apostolats zu bestätigen, die eine Mehrung der zur Belebung des Glaubens und zur Entzündung der Liebe unter den Katholiken notwendigen und angemessenen geistigen und zeitlichen Mittel zum Ziel hatte; außerdem sollten sie in allen Teilen der Welt verbreitet werden, um auf der ganzen Welt eine Herde unter der Führung eines Hirten zu schaffen. Als Führungsorgan dieser Vereinigung rief Pallotti eine Kongregation von Priestern und Fratres unter dem Namen „Gesellschaft des katholischen Apostolats“ ins Leben, die populär als „Pallottiner“ bezeichnet wurden.

Der Heilige Stuhl bestätigte diese Vereinigung trotz Vorbehalte gegen das Wort „Apostolat“, weil das „Apostolieren“ und „Evangelisieren“ in der Meinung vieler allein auf die Hierarchie beschränkt war. Schon nach Pallottis Tod († 1850) änderte der Heilige Stuhl, um keine Zweifel über das Wort „Apostolat“ aufkommen zu lassen, den Namen der Vereinigung und der Gesellschaft des katholischen Apostolats in „Pia Societas Missionum“ (Fromme Missionsgesellschaft).

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich